

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłozewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemście n. Drwęca, sobota dnia 7. marca 1936 r.

Nr. 28

Przez fałsz do Anarchji.

Z przedwojennych praktyk.

Poruszenie przez szefa rządu, ministra spraw wewnętrznych oraz wielu posłów w Sejmie roli Stronictwa Narodowego i komunistów spotkało się z żywym echem w społeczeństwie. Istotnie bowiem szereg ekscesów, organizowanych planowo i powtarzających się, a często zbiegających się z sobą zarówno co do ich formy, jak i środków — mógł wywołać zaniepokojenie i obawę, że władze niedość szybko i energicznie wyciągają z tych wydarzeń wnioski, lub że lekcja z tego, na którym one wyrosły.

Nietrudno przecież zauważyć, że warunki specjalne, będące wynikiem kryzysu gospodarczego w pierwszym rządzie, w szeregu środków mogą zupełnie łatwo odwracać uwagę szerszych sfer od właściwej sprężyny t. zw. ruchu narodowego. Niewątpliwie powszechna bieda, szczególnie w środowiskach robotniczych i drobnego rolnictwa otwiera łatwy teren „działalności” i demagogii dla elementu, który na posiewie niezadowolenia, niechęci do pozytywnej pracy, negacji, wreszcie zamętu opiera pragnienie r a c h u b y polityczne na przyszłość. Zwłaszcza gdy te elementy nie mają najmniejszych skrupułów nawet wtedy, gdy z posiewu ich wynika zbrodnia, której ofiarą pada przezwany policjant polski, lub chłop polski...

Na czymże opiera się ta „działalność”, — co jest jej treścią? Daremnie szukaliśmy odpowiedzi na to pytanie, jak i na inne, w rodzaju jak praktycznie poprawić byt mas pracujących w Polsce, w przemyśle i rolnictwie. W zaledwie literatury endeckiej ostatnich czasów — legalnej i nielegalnej znajdziemy paszkwile, ulotki, wydawnictwa, których cel jest nadto przejrzysty. Nie są to wskazania praktyczne, jak usuwać biedę, nawet nie takie, które wskazują drogę organizacji społeczeństwa dla realizowania rzeczowych wysiłków. Jedynym ich celem — to podważenie powagi władz państwowych w oczach obywateli, szerzenie niewiary w zdolność Polski przeciwstawienia się kryzysowi gospodarczemu i złośliwe, a prawie zawsze kłamliwe wycieczki przeciw każdemu, kto we władzach państwowych czynniejszą odgrywa rolę.

Gdybyśmy mieli krótką pamięć, moglibyśmy przypuścić, że mamy tu do czynienia z brakiem dojrzałości, tępotą lub chorobliwymi przejawami nienormalności. Znamy jednak stałą i starą reprezentantkę i herolda polskiej anarchji, — znamy i metody jej działania przez fałsz do niewiary, a przez zamęt do anarchji.

Czyż to nie drogą fałszu skrzywiła endecja poprzez Ligę Narodową ideę Skarbu Narodowego, tworzono go z uporem i poświęceniem dla sprawy Niepodległości przez Z. Miłkowskiego w drugiej połowie ubiegłego stulecia? Kłamstwo i fałsz w sprawozdaniach partji do komitetu Skarbu Narodowego dla wyłudzenia pieniędzy spowodowały, że Z. Miłkowski zdecydował się je napiętnować w liście otwartym, ogłoszonym w prasie.

Podobnie przecież było z niestawną wyprawą wodza endencji Dmowskiego w r. 1904 do Japonji. Otrzymałszy pieniądze od fabrykantów — protektorów „ideologii” endeckiej, dla których bezpieczeństwo było ważniejsze, niż Niepodległość, wprowadził w błąd Z. Miłkowskiego, wydobywa oden listy polecające do Japonji — i nie informuje nikogo, ani władz partyjnych nawet o celu podróży. Dopiero po wroście odśladania cel swej spieszonej wycieczki Wystanie przedstawiciela Ligi do Japonji miało na celu przedewszystkiem... zabezpieczenie się z tamtej strony od prób wywołania ruchawki na naszym gruncie. Obawy w tym kierunku jak się okazało, nie były płonne. Dumny jest z udania się jego misji i pewny zbałamucenia

Król Leopold III z Krzyżem Walecznych na piersiach

przyjął na audjencji ministra Becka.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck udał się w towarzystwie posła R. P. Jackowskiego na Zamek króla, gdzie powitany został u wejścia Przez generalnego adjutanta króla gen. Gillaux oraz olicera ordynansowego króla plk. Sixt.

W progu salonów królewskich min. Becka powitał wielki marszałek dworu hr. Cornet de Ways Ronart i mistrz ceremonji baron de Papeyence.

W sali audjencyjnej król Belgów Leopold III podszedł do min. Becka i serdecznie uściśnął mu dłoń.

Król miał na piersiach Krzyż Waleczny z dwoma okuciami.

Wskazując ten order, król Belgów oświadczył, iż jest bardzo dumny z posiadania polskiego odznaczenia wojskowego. Przypomniał, iż otrzymał Krzyż Walecznych kilkanaście lat temu jeszcze jako następcę tronu z rąk min. Becka, ówczesnego pułkownika, który reprezentował z polecenia Marszałka Piłsudskiego Armję polską przy naczelnem dowództwie wojsk belgijskich.

Rozmowa króla Leopolda z min. Beckiem trwała godzinę.

Po audjencji min. Beck w towarzystwie pos. Jackowskiego przy zachowaniu tego samego ceremonjału, opuścił zamek królewski.

Po audjencji u króla min. Beck oświadczył, iż jest szczególnie zwruszony wyróżnieniem, jakie król Leopold III okazał, przyjmując polskiego ministra spraw zagranicznych z odznaką Krzyża Walecznych na piersiach.

BRUKSELA. Na ratuszu w Brukseli, który jest perłą architektury flamandzkiej, odbyło się przyjęcie na cześć ministra Becka i pani Jadwigi Beckowej, wydane przez burmistrza Brukseli p. Maxa.

Obecni byli przedstawiciele rządu na czele z premierem van Zeelandem, reprezentanci rady miejskiej oraz prasy.

Przyjmowany jak koronowane głowy

PARYŻ. Wizyta brukselska min. Becka wywołuje duże zainteresowanie całej prasy paryskiej. Szereg dzienników, pod fotografjami z momentu podpisania traktatu handlowego, zamieszcza obszernie depesze o toastach wymienionych w dniu wczorajszym podkreślając ich niezwykle serdeczny ton.

Havas w depeszy z Brukseli przytacza za prasą belgijską, że min. Beck przyjęty był z honorami, jakie przyznawane są zwykle głowom koronowanym.

Zainteresowanie prasy belgijskiej tłumaczy się tem, że wszystkie niemal dzienniki dopatrują się w tej wizycie celów o wiele dalej idących, niż samo podpisanie traktatu handlowego.

Plenum Sejmu w piątek.

Wczoraj marszałek Sejmu wyznaczył najbliższe posiedzenie izby na piątek na godz. 4-tą popołudniu. Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Nowy dyrektor Banku Polskiego.

WARSZAWA. Rada Banku Polskiego uchwaliła powołać dr. Jerzego Nowaka, dyrektora biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, na stanowisko dyrektora banku i naczelnika wydziału kredytowego.

Mikado przebaczył żołnierzom.

Minister Hirota uspokaja Sowiety.

LONDYN. Japońscy oficerowie - powstańcy, którzy nie poszli za przykładem kpt. Nonako i jego 17 towarzyszy i nie popełnili samobójstwa, zostali aresztowani i stawieni będą przed sądem wojskowym.

Żołnierzy natomiast wcielono z powrotem do ich bataljonów, gdzie im zakomunikowano, że Mikado wybaczył im zupełnie ich przewinienie.

W Tokio policja dokonuje obecnie masowych aresztowań wśród wybitniejszych członków partji wojennej, a rząd powziął już postanowienie zlikwidowania tej partji.

Gen. Araki zagroził wobec tych represyj zupełnem wycofaniem się z życia politycznego. Wczoraj gen. Araki przyjęty był na dłuższej

audjencji przez cesarza, któremu wyłuszczył swoje poglądy na obecną sytuację.

Minister spraw zagranicznych Kohki Hirota przyjmie dziś ambasadora sowieckiego Jurjenowa celem zapewnienia go o zdecydowanej woli rządu japońskiego kontynuowania pokojowej polityki na Dalekim Wschodzie.

Powołanie nowego rządu jest jednak postanowione, aczkolwiek wiadomo dotąd kto stanie na jego czele.

Koła dworskie wyrażają opinię, że nowy rząd, celem sprostowania sytuacji, będzie musiał prowadzić politykę zagraniczną, wewnętrzną i gospodarczą wedle nowych zasad.

Nadużycia w sądzie wrzesińskim.

Sekretarz sprzeniewierzył 28.000 zł. —

Naczelnik nagle zniknął.

Wrześnię i Gniezno obiega niesamowita sensacja. Oto b. sekretarz sądu w Gnieźnie a obecnie sądu grodzkiego we Wrześni, Krotoszyński, miał być aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia większej sumy pieniędzy z kasy depozytowej sądu. Jak się okazało, nadużycia zaszły, nie ustalono tylko dokładnie wysokości „nadużyć” które sięgają mają 28.000 zł. Przerazone władze sądowe z Gniezna zawowały naczelnika sądu Stachowskiego. I tu nowa sensacja. Naczelnik, długoletni sędzia, słynący z sumiennosci i pracowitości — zniknął. Zachodzi obawa o jego losy.

społeczeństwa pisze w 1905 r. „Cel konkretny realny w chwili obecnej może być tylko postawiony na tle przynależności ziem polskich do państwa rosyjskiego”. A gdy mimo takich natchnień rezolucja 1905 r. żyć poczęła, zaofiarował min. Mittemu pomoc w tłumieniu „anarchji polskiej”. Gdy zaś Witte nie uwierzył w moc endecków, ci ostatni na własną rękę rozpoczęli walkę z ruchem socjalistyczno-niepodległościowym. I na wiecu w Filharmonji w styczniu 1907 chwali się już Dmowski „Przeciw socjalizmowi wyteżyliśmy wszystkie siły. Przysnąć musimy, że w walce z socjalizmem zmuszeni byliśmy przelać krew bratnią”.

Oto z okresu boję rewolucyjnych, odradzania się myśli wolnościowej i myśli o czynie

zbrojnym — występuje prawdziwa, w całej ohydzie swej straszliwa gangrena myśli, taktyki i roboty endeckiej. W służbie obcej, z własnej woli, niemal z entuzjazmu podejmuje się z własnym społeczeństwem, walczącym o swe wyzwolenie. Jak to nazwać, — wstyd słowo wymówić.

Poprzez fałsz, kłamstwo, oszustwo — do zbrodni, zbrodni zabijania tęsknoty niepodległościowej, zdolności do czynu.

Ten proces powtórzyć się nie może. Piętnować musimy każdy fałsz, każdy podstęp usuwać, każdą podłość niweczyć, by do zbrodni drogę zamknąć. I „rozrywać rany, żeby się nie zabiłnity błoną podłości”.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę 2 Postu

zapisana u św. Mateusza rozdz. 17, w. 1—9.

W on czas: Zabiera Jezus Piotra, Jakóba i jego brata Jana, i prowadzi ich osobno, na górę wysoką, i przemienił się wobec nich: oblicze Jego zajaśniało, niby słońce, a szaty Jego stały się białe, jak śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Elias, i rozmawiali z Nim. Piotr tedy przemówił w te słowa do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być! Jeśli chcesz, rozbijemy tu trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden. A gdy jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a oto z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój miły, w którym mam upodobanie; Jego słuchajcie! A usłyszawszy to uczniowie, upadli na twarz swoją, i zlekli się bardzo. Jezus tedy zbliżył się, dotknął ich i przemówił do nich; Wstańcie, a nie bójcie się! Podnieśli więc swe oczy, ale nie zobaczyli nikogo, prócz samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Nauka.

„I wprowadził ich na górę wysoko osobno — i tam w zaciszu górskim, a nie na ulicach Jerozolimy — odsłaniał im Zbawiciel rąbek chwały swojej! Na jej widok zawołał Piotr, pełen zachwytu: „Panie! dobrze nam tu być“.

Zapytany przez jednego z uczniów swych: „Gdzie najłatwiej znajdę Boga? — odpowiedział św. Eucharjusz: „Pójdź za mną, ja ci pokażę“. I zaprowadził pytającego w głąb lasu, w miejsce odludne i całkiem zaciszne, i rzekł; „Tu jest Bóg!“

Znaczyło to: „Tutaj wolny od zajęć, daleko od roztargnień i rozmów z ludźmi, Boga łatwiej znajdziesz aniżeli w świecie!“ Za tą wskazówką w pierwszych wiekach poszli wszyscy pustelnicy, którzy porzucili rodzinę, majątek i towarzystwo ludzi, aby na pustyni, w samotności znaleźć Boga.

Nie wszyscy jesteśmy powołani do życia pustelniczego, lecz wszyscyśmy zobowiązani szukać Boga, do niego zdążyć, aby znalazłszy Go, w nim spocząć na wieki. Przynajmniej obecnie, w czasie Wielkiego Postu, „wstąpmy na górę wysoko osobno“, unikając zabaw i rozrywek, skupiając myśli swe ku rozważaniu Męki Zbawicielowej.

—Dusza nasza dąży ku Bogu, lecz stłumiłszy to dążenie zbyt częstymi zabawami i starami o sprawy doczesne i jak głód, apetyt można zagłuszyć, przytłumić niektórymi truciznami, np. alkoholem lub nikotyną, — nie bez szkody dla zdrowia, tak zatruta rozkoszami grzechowemi zapomniata nasza dusza o Bogu,

już nie odczuwa za nim tęsknoty i gotuje sobie wieczną zgubę, jeżeli się nie opamięta.

Unikajmy tak że niepotrzebnych rozmów. Jak często nadużywamy tak cennego daru Boga, jakim jest mowa! „Jeżeli kto w słowie nie upada, mówi św. Jakób (3.2), jest mąż doskonały może też wędzidłem kierować wszystko ciało“, czyli umie utrzymać w korbach ciało.

Święte milczenie sprawia, że Bóg przemawia do nas zbawiennymi natchnieniami. Najwięcej zbliżylibyśmy się do Boga gdybyśmy w czasie Wielkiego Postu mogli wziąć udział w rekolekcjach lub w misji św.

Choć po ich ukończeniu trzeba znowu wracać do świata i ludzi, — z wyżyn Taboru do nizin obowiązków doczesnych, — wspomnienie tych błogich chwil spędzonych w serdecznej łączności z Bogiem, będzie dodawało sił do wytrwania na drodze życia, która poprzez Gólgotę zawiedzie nas w oną górną krainę, gdzie nam „dobrze“ będzie przez wszystkie wieki.

Zamawianie drzewek owocowych.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie drzewek owocowych ze strony rolnictwa należy się spodziewać wyczerpania zapasu drzewek przydatnych (zaklimatyzowanych) na nasz teren. Wobec tego prosimy Zarządy Kółek Rolniczych i spieszne zamówienie drzewek. Jednocześnie zwracamy uwagę na komunikat P. T. R. zamieszczony w nr. 1 biuletynu z dnia 1 stycznia 1936 r. poz. 32 w sprawie opustów na drzewka dla członków K. R. Na sady handlowe można uzyskać kredyt z P. B. R. Bliższe informacje w biurze T. R. P. T. R. P.

Prenumerata Kłosów i Przewodnika Gospodarskiego.

Każdy światły rolnik powinien abonować przynajmniej jedno pismo fachowe. Pismem takim na województwo pomorskie są Kłosa, organ Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Kłosa zamawiać można po niższej cenie w biurze T. R. P.

Zarazem zwracamy uwagę działaczom społecznym i Zarządom Kółek Rolniczych na to, iż w Warszawie wychodzi organ Centralnego Towarzystwa i Organizacji Kółek Rolniczych p. t. „Przewodnik Gospodarski, przynoszący oprócz literatury fachowej także bogaty dział gospodarczy i informacyjny. Prenumerata Przewodnika Gospodarskiego została z dniem 1. I. 1936 r. znacznie obniżona i wynosi dla członków Kółek Roln. 2,25 zł. kwartalnie. Pismo to obok Kłosów powinno być abonowane przez wszystkie K. S. w powiecie i przez tych wszystkich rolników, którzy dążą do poprawy swego losu. Zamawiać je można przez T. R. P. T. R. P.

Wykłady dla rolników praktyków.

Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej odbędą się w dniu 14. III. 1936 r. w Brodnicy na sali Hotelu Polskiego wykłady dla rolników praktyków. Początek o godz. 9-tej rano. W wykładach tych mogą wziąć udział członkowie Zarządów T. R. P. z Zarządów Kółek Rolniczych z powiatu lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego.

Referaty wygłoszą:

- 1) inż. Iglicki z P. I. R. z Torunia na temat: Ogólne wskazania uprawowe i nawozowe na wiosnę.
- 2) inż. Fidler z P. I. R. na temat: Produkcja warzyw i owoców w gospodarstwie rolnem.
- 3) inż. Skrzypek z P. I. R. na temat: Wiosenne zagadnienia hodowlane. (hodowla bydła).
- 4) insp. Babiński z P. I. R. na temat: Hodowla drobiu z uwzględnieniem zbytu.

Z uwagi na ważność spraw mających być omawianych uprasza się tak Zarząd T. R. P. jak i Zarządy K. Roln., aby w wykładach tych wzięli gremjalny udział.

Rolnicy, którzy nie są członkami Zarządu T. R. P., ani Zarządów K. Roln. mogą wziąć udział w wykładach tylko wówczas, gdy otrzymają specjalne legitymacje. Zainteresowani mogą legitymacje te podjąć w biurze T. R. P. Wstęp na salę będzie kontrolowany.

T. R. P.

Ważne dla pracodawców rolnych.

Warunki umowy zbiorowej w rolnictwie.

W Sądzie Najwyższym przy rozpatrywaniu procesu o pretensje robotników, zapadło orzeczenie, w myśl którego umowa zbiorowa nie pozbawia stron prawa zawierania umowy indywidualnej na warunkach odmiennych.

Umowa zbiorowa nie jest kontraktem służbowym w rozumieniu ustawy, gdyż nie wynika z niej bezpośrednio obowiązek realnego świadczenia usług, ani obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Jest ona porozumieniem między pracodawcami a organizacjami robotniczymi co do warunków o pracę, zawartych z powołaniem się na to porozumienie. Porozumienie takie jednak nie pozbawia ani pracodawcy, ani robotników wolności zawierania innych umów, bez względu na to, dla którego z kontrahentów warunki te będą korzystniejsze od umowy zbiorowej.

Z przepisów art. 41 rozp. Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników wynika, że wynagrodzenie robotnika określa umowa indywidualna, bądź zbiorowa, nie wynika też jakiegokolwiek uprzywilejowanie umowy zbiorowej, dające jej pierwszeństwo przed umową indywidualną. (L. C. II 1665/35).

Stacja knura.

U rolnika Wacława Cieślakowskiego zam. w Lubawie na wybudowaniu (pod Złotowo) została założona stacja knura rasy wielkiej białej pomorskiej. Knur pochodzi z chlewni Majątku Doświadczalnego P. I. R. w Końcówicach pow. Chełmno.

Z powyższej stacji winni korzystać wszyscy rolnicy Lubawy i okolicy w jak najszerzej mierze.

T. R. P.

Skrzynka pytań.

Pyt. Mech na łące.

W jaki sposób wytępić na mokrej łące mech, który się bardzo rozpanoszył, a przeciwko któremu nic nie przedsięwzięto w ostatnich latach?

Odp. Mech występuje tylko wówczas w większej ilości, gdy stosunki wodne nie są uregulowane lub gdzie brak pokarmów. Oczywiście, że nieraz zachodzą obie ewentualności razem.

By zatem usunąć mchy z łąk, należy na łąkach mokrych odprowadzić nadmiar wody przy pomocy rowów. Łąkę energicznie wybronować, a wydrapany mech usunąć na kupę kompostową, lub użyć go na podściół. Doskonałą usługę oddaje tu broną do mchu t. zw. „Nowa”. — Odprowadzenie nadmiaru wód gruntowych i mechaniczne wydrapywanie mchu przy pomocy brony nie wystarcza, gdy gleba łąkowa jest pozbawiona pokarmów roślinnych, co ma miejsce prawie zawsze na naszych łąkach. W ślad zatem za opisanymi zabiegami musi nastąpić nawożenie. Łąki mineralne, zwłaszcza zwięzłe i nieczynne, należy wapnować jesienią (około 10 q wapna palonego na ha, na gleby lżejsze dwukrotnie większą ilość marglu lub mielonego wapnia). Oczywiście o potrzebie wapnowania trzeba się przekonać metodą chemiczną lub polową, traktując grudkę ziemi łąkowej 10 proc. kwasem solnym, która w razie obecności wapna mniej czy więcej się burzy. Gleby łąkowe torfowe — naogół nie potrzebują wapnowania (torfy niskie), niemniej jednak potrzebują silnego nawożenia potasem i fosforem w ilościach około 8 q kainitu i 2 q supertomasyny na ha. Podobne nawożenie stosuje się na łąkach mineralnych z tem, że ilość kainitu na tych ostatnich można ograniczyć do 6 q.

Przeprowadzane po odwodnieniu łąk nawożenie pobudza rozwój traw i przyczynia się do wygubienia mchu. W następnych latach dawki nawozowe można zmniejszyć nawet do połowy, byle stale łąki nawozić, wówczas nietylko pozbedziemy się mchu, ale przede wszystkim podwoimy sprzęt siana.

Pyt. Ile na hektar wysiać nawozów pomocniczych i jakich pod ziemniaki „Erdgold“? W jesieni obornik i orka jesienna z pogłębiaczem. Ziemia glina i czarnoziem.

Odp. Ziemniaki nawiezione w jesieni obornikiem wymagałyby dodatkowego nawożenia potasowo-azotowego. Najlepszym źródłem potasu pod ziemniaki byłby „Kalimag“, zawierający 18 proc. tlenu potasu, a prawie zupełnie wolny od chlorku, którego ziemniaki nie znoszą. Dawka kalimagu na ha wyniesie 150 — 200 kg. Rozsiać go trzeba na trzy tygodnie przed sadzeniem ziemniaków. Jeśliby Pan nie mógł dostać w najbliższym składzie kalimagu, można użyć 20 proc. soli potasowej. D a w k a i czas wysiewu te same, co przy kalimagu.

Z nawozów azotowych może Pan użyć 21 proc. azotniaku, wysiać go trzeba na tydzień przed sadzeniem w dawce 150-200 kg. na hektar. Wobec zasilenia ziemnia-

ków obornikiem, nawozami pomocniczymi i wobec wykonania orki z pogłębiaczem, należy się spodziewać, że rozrosną się one bujnie, dlatego też trzeba by zasadzić nieco rzadziej, o ile możności tak, by możliwa była obróbka na krzyż.

Zwracam uwagę, że odmiana „Erdgold“ cierpi często na rdzawą plamistość kłębów i w razie wystąpienia tej choroby trudno znaleźć na ziemniaki kupca.

Elementarz Oddłużeniowy.

Nakładem Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Warszawie ukazała się broszura p. t. „Elementarz oddłużeniowy dla mniejszych gospodarstw rolnych“ Broszura obejmuje 152 stron. Cena za egzemplarz **tylko 30 groszy**. Powyższa broszura pouczająca obszernie rolnika w jaki sposób może korzystać z ustaw oddłużeniowych, powinna się znaleźć u każdego rolnika, i w każdej bibliotece Kółka Rolniczego. Nabyć ją można u Delegata Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Nowemmieście, Starostwo pokój nr. 5.

Książki kontroli członków.

Prosimy Zarządy Kółek Rolniczych o podjęcie w biurze T. R. P. książek kontroli członków. T. R. P.

Czem i jak zasilać poszczególne rośliny uprawne w porze wiosennej?

(nawożenie azotowe).

Pszenica ozima jest bardzo wrażliwa na brak azotu w glebie, a ponieważ w większości wypadków zasoby azotu w naszych glebach są nader skąpe, przeto zasilenie pszenicy na wiosnę azotem w wielu wypadkach staje się wprost koniecznością.

Przy zasilaniu pszenicy, która dość dobrze wyszła z zimy, lecz jest zasiana w nieszczególnym stanowisku, należy stosować posypowo saletrzak w ilości 80—120 kg. na ha. O ile zaś pszenica została uszkodzona przez mrozy, lub wygląda na wiosnę bardzo słabo, wtedy skutecznym ratunkiem jest możliwie najwcześniejsze zasilanie szybko działającą saletrą wapniową w ilości 100 do 150 kg. na ha.

Zyto w mocnych stanowiskach, np. po udanych strączkowych i koniczynach, lub też na polach świeżo nawożonych obornikiem — zwykle zasilku azotowego wiosną nie potrzebuje. Natomiast żyto w słabszych stanowiskach np. po kłosowych, w polach czas dłuższy nienawożonych, a zwłaszcza przy zastosowaniu jesienią nawozu fosforowego, należałoby stanowczo zasilić nawozem azotowym, dając posypowo jak najwcześniejszą wiosną 80 do 120 kg. saletrzaku, względnie przy złem przezimowaniu — saletry wapniowej w ilości 100 do 150 kg. na ha.

Rzepak ozimy, mający mało drobnych korzonków, musi mieć obfitość łatwo przyswajanych pokarmów w glebie, zwykle też za wiosenny zasilku azotowy bywa ogromnie wdzięczny. Zależnie od siły nawozowej roli i stanu rzepaku, należałoby zastosować jak najwcześniejszą wiosną posypowo 80 do 120 kg. saletrzaku lub saletry wapniowej na ha.

Owies za nawożenie azotowe bywa niezmiernie wdzięczny. Pod owies specjalnie dobrze nadaje się azotniak. Zasilony należycie tym nawozem owies wygląda jak chmura, mając ciemno zieloną barwę i piękne szerokie liście. Stanowczo wymaga zasilku azotowego owies siewany w słabszych stanowiskach, zwłaszcza po kłosowych. Dawka azotniaku 21 proc. winna wahać się od 80 do 120 kg. na ha., zastosowana na kilka dni przed siewem owsa. Na glebach ubogich w fosfor należy zasilić owies supertomasyną azotniakowaną w ilości około 200 kg na hektar. Nie stosujemy wtedy oczywiście azotniaku, lecz samą supertomasyną azotniakowaną.

Jęczmień jary należy zasilać supertomasyną azotniakowaną podobnie jak owies, na 2—3 dni przed siewem ziarna w ilości 150—200 kg na hektar. Na glebach ciężkich, zwężonych, zamiast supertomasyny azotniakowanej, należałoby wysiać osobno supertomasynę i saletrzak. Supertomasyną wysiewamy wcześniej (na 2—3 dni) w ilości około 120 kg na ha (wysokoprocetową), przed samym siewem ziarna saletrzak w ilości 100—150 kg na hektar.

Pszenicę jara nawożymy tak, jak jęczmień jary.

Koński ząb. Wspaniałe wyniki daje nawóz azotowy, zastosowany pod koński ząb, zasiany na paszę. Przy miernym nawożeniu roślina ta wyrasta około 1 i pół metra wysoka, natomiast zasilona obficie nawozem azotowym, często dosięga 4-ro metrowej wysokości. Najodpowiedniejszym będzie zastosowanie 200 do 250 kg. saletrzaku na hektar przed wysadzeniem ziarna.

Buraki cukrowe, pastewne, marchew, cykorja potrzebują silnego nawożenia. Jeśli przychodzi na oborniku, powinny otrzymać na kilku 21 proc. i 80 do 120 kg supertomasyny 30 proc. albo około 200 kg supertomasyny azotniakowanej na hektar, a po przeróbce 100—150 kg saletry wapniowej. Jeśli zaś siane są bez obornika, powinniśmy dać 100—150 kg azotniaku 21 proc., 100—150 kg supertomasyny 30 proc., lub około 300 kg supertomasyny azotniakowanej, a po przerywce około 150 kg saletry wapniowej na hektar.

Saletra wapniowa, stosowana głównie na buraki w większej dawce, chroni plantacje od chwościka buraczanego - stosuje się ją do końca czerwca, a nawet w pierwszej połowie lipca.

Ziemniaki zasilamy z reguły na kilka dni przed sadzeniem. O ile sadzimy bez obornika, to musimy dać azotniak 21 proc. w ilości około 150 kg. oraz supertomasynę wysokoprocetową w ilości około 100 kg. na hektar. Zamiast azotniaku i supertomasyny stosowanych osobno, możemy dać tylko supertomasynę azotniakowaną w ilości 150—200 kg. na ha. Na glebach suchych piaszczystych lub na glebach zasobnych w wapno — zamiast azotniaku możemy stosować siarczan amonu, w ilościach podanych dla azotniaku. W tym wypadku supertomasynę należy wysiać na kilka dni naprzód i zabronować, a siarczan amonu wysiać później t. j. bezpośrednio przed sadzeniem kłębów.

Len łatwo wylega, dlatego też należy go zasilać nawozami azotowymi powoli działającymi. Na ziemniach gliniastych, cięższych, powinien otrzymać na parę dni (3—5) przed siewem; około 100 kg. azotniaku 21-procentowego i od 60—100 kg. supertomasyny wysokopro-

centowej na hektar; na ziemiach suchszych zamiast azotniaku należy stosować siarczan amonu w podanej wyżej wysokości.

Konopie są bardzo żarłoczne i odwdzięczają się dobrze, zwłaszcza za nawożenie azotowe. Powinno więc otrzymać przed siewem około 100 kg. azotniaku 21-procentowego i około 100 kg. supertomasyny wysokoprocentowej na hektar, a po zmotyczeniu roślin 60 — 100 kg. saletrzaku między rzędy roślin.

Łąki i pastwiska (mineralne) zasilamy późną jesienią, względnie bardzo wcześnie wiosną, wysiewając około 100 kg. azotniaku wysokoprocentowego lub siarczanu amonu i 100 — 150 kg. supertomasyny wysokoprocentowej na hektar. Dodatkowe zasilenie łąk po pierwszym pokosie, lub pastwisko po spaszaniu, dawką około 100 kg. saletrzaku na hektar przyspiesza odrost roślin i zwiększa znacznie zbiory, względnie przedłuża okres paszenia. I tutaj zamiast azotniaku i supertomasyny może być stosowana supertomasyna azotniakowana w ilości od 250 do 300 kg. na hektar.

Wszystkie nawozy stosowane przedsięwzię, powinny być dobrze przybronowane i zmieszane z ziemią. Saletra wapniowa jedynie nie wymaga mieszania lub przykrycia ziemią.

Przy stosowaniu azotniaku 15,5 proc. zamiast wysokoprocentowego (21 proc.) dla którego obliczone są dawki, należy zwiększyć ilość wysiewu o 1/3 podanej ilości, przy stosowaniu supertomasyny 16 proc. zamiast wysokoprocentowej, zawierającej 30 proc. kwasu fosforowego, należy wysiać dawki podwójne.

|| Rozmaitości. ||

Światło neonowe w ogrodnictwie.

W tych dniach na targu w Utrechcie w Holandji pojawiły się wspaniałe okazy truskawek, dojrzałych w inspektach pod wpływem światła neonowego. Eksperyment ten wypróbowany został w wyższej szkole rolniczej w Wageningen i zastosowany na szeroką skalę przez utrechckich plantatorów truskawek, które pod wpływem światła neonowego osięgają dużą wielkość i nadzwyczajną soczystość, cena waha się od 16 do 21 centów za sztukę.

Miljonerka wyszła za Cowboya.

W jednej z miejscowości stanu Wyoming odbył się w tych dniach egzotyczny ślub. Panna młoda stanęła przed ołtarzem w wspaniałej jedwabnej sukni przybranej drogocennymi klejnotami, — pan młody natomiast zjawiał się w stroju cowboya, szerokich spodniach i długich butach z lśnąciami ostrogami. Oblubienica Hermana Elsbury, cieszącego się sławą poskramiacza największych koni stepowych, jest znana w amerykańskich kołach towarzyskich milionerka, 22-letnia Anna Gould, siostrzenica jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, Franka J. Goulda. Widocznie odważny cowboy umiał wprawdzie rzucać lassem, skoro zdołał omotać serce dziedziczki bogatej fortuny. A może działało tu niezbadane bliżej prawo dziedzictwa, bowiem pradziad rodu Gouldów, rozpoczął swą karierę, która miała mu przynieść olbrzymi majątek, również od cowboya.

Reforma nauki historii w szkołach sowieckich.

Rząd sowiecki wyłonił specjalną komisję dla opracowania nowego podręcznika historii narodów wchodzących w skład Związku republik radzieckich. W dekrete rządowym powołującym „komisję badań historycznych“ czytamy m. in.:

„Dotychczas zamiast przedstawić uczniom w sposób żywy i przystępny najważniejsze wypadki historii i osób działających, podsuwano im oderwane socjologiczne pojęcia. Nowy podręcznik historii powinien być księgą dziejów w pełnym tego słowa znaczeniu, uwzględniając z jednej strony związek ludów, wchodzących w skład Z. S. S. R. z historią dawnej i obecnej Rosji, z drugiej zaś wpływ rozwoju dziejów Europy i świata na kształtowanie się form ustrojowych dawnej Rosji i Sowietów.

Nowy podręcznik historii ma być wprowadzony w szkolnictwie sowieckim z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Doskonała transakcja.

Za 1 franka otrzymał 10.000 franków.

W miasteczku Niort we Francji odbyła się niedawno licytacja sprzętów i różnorodnych przedmiotów, pozostawionych jako jedyny majątek po zmarłym mieszkańcu tego miasta.

Po rozsprzedaniu wszystkich przedmiotów pozostał na stole stary, gliniany garnek. Nikt nie chciał go kupić. W ostatniej chwili znalazł się nabywca, który kupił garnek za 1 franka. Po powrocie do domu nabywca wśród różnych obiektów, znajdujących się w garnku, zauważył zwitek papierów. Rozwinąwszy zwitek znalazł w nim 10.000 franków w banknotach. Lokata jednego franka opłaciła się tysiąckrotnie. Była to niewątpliwie najszcześniejsza transakcja jaką kiedykolwiek zawarto.

Jeden lekarz na 330 mieszkańców.

W stolicy Bułgarii zarejestrowano ostatnio 800 praktykujących lekarzy. Ponieważ liczba mieszkańców w Sofji wynosi około 250 tysięcy, przypada jeden lekarz na 330 mieszkańców. Sofja zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce wśród stolic Europejskich. W Paryżu np. obliczono, że jeden lekarz przypada na 800 mieszkańców. W Londynie jeden na 650. W Berlinie jeden na 1000. W Polsce jeden na 6000.

Rurociąg naftowy z Genui do Medjolanu.

Grupa przemysłowców włoskich przedłożyła rządowi włoskiemu projekt wybudowania rurociągu naftowego z portu Genui do Medjolanu, gdzie wybudowaną być ma ulbrzymia rafinerja nafty, któraby przetworzyć mogła całkowite roczne zapotrzebowanie nafty, wynoszące około 2 milionów ton. Produkty gazowe uzyskane przy rafinerji nafty, miałyby być zużyte do zasilenia gazowni medjolańskich.

Pięćdziesiąta doroczna wystawa psów w Londynie.

W tych dniach otwarto w Londynie 50-tą doroczną wystawę psów państwowych. Wystawy te wprowadzone po raz pierwszy w Anglii w 1886 roku cieszyły się zawsze dużą frekwencją. Obecna wystawa, na którą nadesłano 4.388 okazów najróżniejszych ras, jest największą jaką kiedykolwiek odbyła się w Anglii.